

Sygn. akt XI Ka 225/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Lublinie w XI Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie: Przewodniczący: SO Sławomir Kaczor

Sędziowie: SO Ewa Bogusz - Patyra

SO Magdalena Kurczewska - Śmiech - spr.

Protokolant: aplikant Marta Duda

przy udziale Prokuratora Urszuli Komor

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015r.

sprawy S. S. (1) i A. S. (1)

oskarżonych z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Łukowie

z dnia 22 grudnia 2014r. sygn. akt II K 696/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze po 220 (dwieście dwadzieścia) złotych opłaty oraz po 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków.

XI Ka 225/15

UZASADNIENIE

S. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 13 czerwca 2012 r. w Ł., województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1), wziął udział w pobiciu Ł. S. zadając mu kilka uderzeń ręką w twarz, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, tj. o czyn z art. 158 § 1 kk.

A. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 13 czerwca 2012 r. w Ł., województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu ze S. S. (1), wziął udział w pobiciu Ł. S. zadając mu uderzenia pięściami w tył głowy, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, tj. o czyn z art. 158 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Łukowie w II Wydziale Karnym uznał obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i na podstawie art. 158 § 1 kk skazał każdego z nich na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na podstawie art. 71

§ 1 kk wymierzył obu oskarżonym kary grzywny w ilości po 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł. Zasądził również od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 591 zł tytułem kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonych. Na podstawie art. 444 kpk zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonych. Na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk wyrokowi zarzucił:

Obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie naruszenia przepisów:

1.Art. 7 kpk poprzez niedokonanie przez Sąd wnikliwej analizy materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie stronniczej, dowolnej i jednostronnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, uwzględnienie jedynie dowodów korzystnych dla pokrzywdzonego z pominięciem dowodów na korzyść oskarżonych poprzez

-uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego Ł. S., podczas gdy występują w nich widoczne na pierwszy rzut oka wewnętrzne sprzeczności, jak również podawane przez niego okoliczności dotyczące przebiegu pobicia, a w szczególności sposób i miejsce zadawanych mu uderzeń, które nie korespondują z obrażeniami stwierdzonymi i opisanymi w dokumentacji medycznej z przeprowadzonego leczenia pokrzywdzonego po pobiciu

-sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania jak i wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceną zeznań pokrzywdzonego Ł. S. i obdarzenie tych zeznań w całości walorem wiarygodności, podczas gdy wymieniony świadek, jak twierdzi, pozostaje w konflikcie z oskarżonymi, czego oskarżeni nie potwierdzają w swoich wyjaśnieniach, jak również nie potwierdzają tego pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, który to „konflikt” (w istocie jednostronny, a raczej istniejący w wyobraźni pokrzywdzonego) obrazuje treść zeznań składanych przez pokrzywdzonego na kolejnych terminach rozpraw, w których opisywał coraz większą brutalność w działaniu oskarżonych, z jaką zadawać mieli mu uderzenia i wypowiadali groźby, wskazywał coraz to inne części ciała, w które był uderzany, jak i coraz to inny sposób pobicia oraz coraz to liczniejsze obrażenia i intensywność odczuwanych dolegliwości z powodu rzekomego pobicia w tym niedosłuchu, które to powikłanie nie znajduje potwierdzenia w wynikach badań ani dokumentacji lekarskiej, jak też w treści opinii biegłego lekarza sądowego M. G. (1), a tym samym niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego uznanie przez Sąd za wiarygodne niekonsekwentnych i nieprecyzyjnych zeznań pokrzywdzonego w sytuacji, gdy Sąd dokonując oceny zeznań jedynego świadka zdarzenia winien czynić to z dużą wnikliwością i ostrożnością oraz starannością w powiązaniu z innymi obiektywnymi dowodami

2.Art. 167 kpk i art. 366 kpk polegającego na:

-zaniechaniu przez Sąd przeprowadzenia z urzędu dowodu z zeznań świadka o imieniu „D.” (k. 135) po uprzednim ustaleniu jego pełnych danych personalnych i adresowych w drodze zadania w tym przedmiocie stosownych pytań oskarżonemu A. S. (1), który kierował pod adresem tego oskarżonego pretensje o wadliwe wykonywanie pracy spowodowane błędami popełnionymi przez Ł. S., na okoliczność zwróconej mu uwagi i skierowanej prośby do niego o podniesienie poziomu wykonywanej pracy, a tym samym wiarygodności zeznań pokrzywdzonego oraz potwierdzenia wersji podawanej przez oskarżonych;

-zaniechaniu przez Sąd przeprowadzenia z urzędu dowodu z zeznań świadka – osoby w obecności, której Ł. S. rzekomo bezpośrednio po pobiciu telefonicznie składał u dyżurnego KPP w Ł. zawiadomienie o pobiciu go (jak wynika ze stenopisu k. 164) po uprzednim ustaleniu jej danych osobowych i adresowych w drodze stosownych pytań skierowanych do Ł. S. na okoliczność sposobu doznania przez pokrzywdzonego obrażeń ciała w dniu 13.06.2012 r.;

-zaniechanie zwrócenia się przez Sąd do właściwej jednostki (...) o udzielenie informacji dotyczącej nazw miejscowości na trasie pociągów odjeżdżających ze stacji w Ł. na okoliczność sprawdzenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonych oraz braku powodów dla których oskarżeni mieliby udać się na stację PKP;

-zaniechaniu przez Sąd odtworzenia na rozprawie nagrania zgłoszenia telefonicznego przez pokrzywdzonego w dniu 13.06.2012 r. i oparcie się przez Sąd na notatce urzędowej funkcjonariusza policji zawierającej stenopis rozmowy

Ł. S. z Dyżurnym, nie stanowiącej dowodu, jak również nie zawierającej istotnych informacji, w szczególności czasu rozmowy, długości przerw w wypowiedzi pokrzywdzonego, tonu jego głosu, jednoczesnej rozmowy, czy jej braku pokrzywdzonego z osobą, w obecności której rozmawiał z dyżurnym podpowiadania pokrzywdzonemu odpowiedzi na pytania przez osobę, w obecności której rozmawiał z dyżurnym, a stanowiących istotne okoliczności z punktu oceny wiarygodności przekazanych przez pokrzywdzonego informacji;

3. Art. 7 kpk w zw. art. 410 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, pobieżne przeprowadzenie postępowania, braku dążenia do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń, braku przeprowadzenia z urzędu dowodów w celu weryfikacji linii obrony oskarżonych i wyeliminowania sprzeczności w treści zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia w osobie pokrzywdzonego poprzez

- dokonanie pobieżnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, braku wnikliwej i szczegółowej analizy zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych w powiązaniu z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie;

- pominięcie zeznań świadków w osobach pracownika zakładów mięsnych w Ł. o imieniu (...) i osoby w obecności, której pokrzywdzony telefonicznie składał zawiadomienie w sprawie pobicia, a która rzekomo miała znać lepiej osoby sprawców bądź okoliczności, w których Ł. S. doznał obrażeń (jak wynika ze stenopisu k. 164, a mianowicie z zapisu: Dam Panu moja...ona zna dobrze.) przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego pozostającego rzekomo w konflikcie z oskarżonymi, przy ustalaniu powodów, dla których S. S. (1) i A. S. (1) rzekomo mieli pobić Ł. S. oraz przy ustalaniu rzeczywistych okoliczności doznania przez pokrzywdzonego obrażeń ciała i sposobu ich doznania;

- poprzez nie dokonanie pełnej oceny całokształtu materiału dowodowego, w tym treści opinii opracowanej przez biegłego lekarza sądowego M. G. (2) i zawartych w niej wniosków dotyczących mechanizmu powstania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała, które zdaniem biegłego z równym prawdopodobieństwem mogły powstać w następstwie urazu czynnego, a więc urazu/urazów zadanych przez inną osobę/inne osoby, jak też mogły powstać w następstwie urazu biernego np. w następstwie upadku i uderzenia głową/twarzą o podłoże lub inny przedmiot, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że obrażenia te powstały w wyniku pobicia przez oskarżonych, a w istocie pominięcie części opinii w zakresie wskazującym na możliwość powstania obrażeń u pokrzywdzonego w wyniku urazu biernego z równym prawdopodobieństwem, co w wyniku urazu czynnego;

4. art. 2 par. 2 kpk art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 167 kpk i art. 366 §1 kpk poprzez dokonanie globalnej, mało wnikliwej oceny dowodów z zeznań świadka Ł. S. i nie rozstrzygnięcie pojawiających się w ich treści sprzeczności, a jedynie tłumaczenie wszelkich sprzeczności na korzyści pokrzywdzonego, który miał zdaniem Sądu się „pomylić” co do ilości sprawców pobicia (k. 211v) w sytuacji gdy wszystkie przeprowadzone dowody należało ocenić niezależnie a z zasady dążenia do ustalenia prawdy materialnej wynikał obowiązek Sądu do przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego celem precyzyjnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz rozstrzygnięcia powstałych sprzeczności, jak również Sąd miał obowiązek rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonych;

5. obrazę art. 5 par. 2 kpk

- poprzez niepowzięcie przez Sąd meriti uzasadnionych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonych, pomimo, że na takie wątpliwości jednoznacznie wskazuje ocena materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez dokonanie całkowicie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia przez oskarżonych S. S. (1) i A. S. (1) czynu pobicia Ł. S. i uznanie winy oskarżonych na podstawie jedyne dowodu, mającego świadczyć o dokonaniu przez nich zarzucanego czynu, a mianowicie wewnętrznie sprzecznych zeznań pokrzywdzonego, który twierdzi, że jest w konflikcie z oskarżonymi, czego oni nie potwierdzają, oraz który adorował ówczesną narzeczoną, a obecną żoną S. S. (1);

- poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonych przez Sąd wątpliwości dotyczących ilości osób, które miały zdaniem pokrzywdzonego dokonać jego pobicia, wskazanej lekarzowi przez pokrzywdzonego bezpośrednio po

doznaniu obrażeń ciała w oddziale Ratunkowym w SP ZOZ w Ł., podczas gdy Sąd ma obowiązek rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonych zgodnie z jedną z naczelnych zasad rządzących polskim procesem karnym, mającą zapobiegać wydawaniu niesłusznych wyroków względem niewinnych ludzi.

6.art 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez

-brak wskazania przez Sąd pierwszej instancji w treści uzasadnienia wyroku merytorycznych i rzeczowych argumentów mogących w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej przez Sąd meriti oceny w przedmiocie uznania za wiarygodne zeznań świadka Ł. S. i uznania w całości za niewiarygodne (odosobnione i nielogiczne) wyjaśnień oskarżonych

-brak odniesienia się przez Sąd w uzasadnieniu wyroku do całokształtu ustaleń opinii opracowanej przez biegłego lekarza sądowego M. G. (2), a szczególności wskazanego przez biegłego we wnioskach opinii mechanizmu powstania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała, z których wynika, że z równym prawdopodobieństwem mogły powstać, nie tylko w wyniku urazu czynnego zadanego przez inną osobę, lecz mogły powstać w następstwie urazu biernego np. w następstwie upadku i uderzenia głową/twarzą o podłoże lub inny przedmiot, co w efekcie spowodowało, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji uniemożliwia w istocie dokonanie oceny trafności przeprowadzonego przez Sąd rozumowania, które doprowadziło do wydania zaskarżonego wyroku.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez poczynienie szeregu wskazanych poniżej błędnych ustaleń faktycznych, mających istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie

1. błędne ustalenie, że pokrzywdzony, składając zawiadomienie telefoniczne, podał, iż został pobity przez oskarżonych braci S. (k. 210v) podczas gdy z zapisu rozmowy telefonicznej (k. 164) wynika, że pokrzywdzony w pierwszej kolejności podał, jako sprawcę pobicia S., którego nazwiska nie znał, i nie był pewny czy zna tę osobę, a następnie po pytaniach dyżurnego wskazał, że został pobity „przez dwóch przez braci” a nadto w notatce urzędowej zawierającej zapis rozmowy telefonicznej nie zostały wskazane przez pokrzywdzonego ani imiona ani nazwisko oskarżonych;

2 błędne ustalenie w zakresie sposobu powstania obrażeń u pokrzywdzonego i dokonania przez oskarżonych pobicia pokrzywdzonego na dworcu PKP w Ł., podczas gdy takiego przebiegu zdarzeń nie potwierdza żaden dowód poza pokrętnymi i wewnątrznie sprzecznymi zeznaniami pokrzywdzonego;

3. błędne ustalenie, że oskarżeni godząc się na mediację czuwaliby się do finansowego naprawienia szkody (k. 21) podczas gdy oskarżony A. S. (1) (k. 135) w treści swoich zeznań wprost temu zaprzeczył, a kwestia zadośćuczynienia, czy odszkodowania nie stanowi koniecznego elementu mediacji;

4. błędne ustalenia faktyczne w zakresie istnienia konfliktu pomiędzy S. S. (1), a pokrzywdzonym a mianowicie uznanie przez Sąd, że świadek A. S. (2) zaprzeczyła okolicznościom wskazanym przez oskarżonego S. S. (1), a dotyczących braku konfliktu między nim a pokrzywdzonym, który adorował ówczesną jego narzeczoną A. S. (2) zeznając, że „Ł. S. mnie podrywał, choć ja tego nie chciałam” i podając, iż jej mąż nie miał do niej pretensji, ani do pokrzywdzonego, że rozmawiają ze sobą w pracy, podczas gdy z całą stanowczością należy stwierdzić, że A. S. (2) w całości potwierdziła wyżej wskazane okoliczności, a nie zaprzeczyła im jak uznał Sąd, bowiem wskazując, że mąż nie miał pretensji do pokrzywdzonego, że ten rozmawia z nią w pracy, a tym samym potwierdziła iż na tym tle między pokrzywdzonym, a oskarżonym nie istniał żaden konflikt.

Na podstawie art. 427 § 2 kpk wniósł o uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd zważył co następuje:

Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy podnieść, iż w ocenie Sądu Okręgowego zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, odpowiada zasadom logicznego rozumowania i zasadom doświadczenia życiowego. Za całkowicie bezzasadne uznać należy zarzuty skarżącego odnoszące się do naruszenia prawa procesowego, a w konsekwencji błędnego ustalenia stanu faktycznego. Zgodnie z utartym orzecznictwem Sądu Najwyższego przekonanie Sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), jest wyczerpujące i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (tak m. in. S.N. w wyroku z 22 lutego 1996 r., II KRN 199/95, OSN P i Pr. 1996, Nr 10 poz. 10).

Sąd stosownie do treści art. 410 kpk jest obowiązany przy wydaniu wyroku brać pod uwagę wszystkie okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego. Obraca art. 410 kpk zachodzi wówczas, gdy sąd orzekający opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź opiera się tylko na części materiału ujawnionego i to jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają. Kierując się przedstawionymi wyżej wskazaniem stwierdzić należy, iż Sąd I instancji wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego, czy to z inicjatywy stron, czy też z urzędu ujawnił i to w sposób wymagany procedurą karną wszystkie dostępne dowody niezbędne do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. Wszystkie przeprowadzone przez siebie dowody Sąd Rejonowy poddał następnie prawidłowej i wszechstronnej ocenie w uzasadnieniu wyroku, które w zupełności spełnia wymogi art. 424 kpk. Uzasadnienie to bowiem zawiera szczegółową analizę materiału dowodowego wskazującą, którym dowodom oraz w jakiej części sąd dał wiarę i dlaczego, a którym dowodom tej wiarygodności odmówił powołując na poparcie swojego stanowiska przekonującą argumentacją.

Kierownictwo rozprawą o charakterze materialnym pozostaje w związku z zasadą prawdy wynikającą z art. 2 § 2 i polega na czuwaniu nad prawidłowym przebiegiem postępowania dowodowego tak, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy i w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Przewodniczący składu Sądu Rejonowego podjął z urzędu wszelkie czynności niezbędne do ustalenia prawdy, odczytał protokoły przesłuchań w warunkach art. 389 i 391, a także podejmował inicjatywę dowodową celem przeprowadzenia dowodów z urzędu (art. 167). Niezasadne są podnoszone w apelacji twierdzenia obrońcy dotyczące nieprzeprowadzenia wskazanych dowodów. Nie miałyby one bowiem wpływu na rozstrzygnięcie. Ujawnione i przeprowadzone podczas przewodu sądowego dowody nie pozostawiają wątpliwości w zakresie dokonania przez oskarżonych zarzucanych im czynów.

Sąd Rejonowy wbrew temu co zarzuca obrońca, zgodnie z art. 7 kpk zasadnie przyjął, iż działanie oskarżonych było konsekwencją konfliktu pomiędzy nimi, a pokrzywdzonym. Fakty te prawidłowo wywiódł z zeznań pokrzywdzonego, który wskazał, że S. S. (1) nie był zadowolony z relacji pomiędzy nim a jego ówczesną narzeczoną A. S. (2), co ta potwierdziła wskazując, że pokrzywdzony ją adorował. Właściwie sąd rejonowy poczynił ustalenia także co do konsekwencji tego konfliktu sprowadzające się do tego, że Ł. S. został przez oskarżonych pobity. Ustalenia te oparł na zeznaniach pokrzywdzonego, które od początku postępowania były konsekwentne, logiczne i spójne i tak też zostały przez sąd rejonowy prawidłowo ocenione, w odniesieniu do innych dowodów zebranych w sprawie. Analiza tych zeznań złożonych w toku całego postępowania została przez sąd rejonowy oceniona prawidłowo, z dostrzeżeniem pewnych nieścisłości, które wbrew twierdzeniom skarżącego nie mogą dyskwalifikować jego zeznań. Mają one - jak wskazał sąd rejonowy- charakter drugorzędny, co zostało w sposób wyczerpujący wyjaśnione w uzasadnieniu. Niewątpliwie pokrzywdzony pozostawał po nim w stresie, odczuwał skutki pobicia go, co mogło rzutować na precyzyjność jego twierdzeń. Zasadnie Sąd Rejonowy w Łukowie nadając przymiot przekonujących zeznaniom pokrzywdzonego oparł je nie tylko na konsekwencji we wskazaniu sprawców pobicia go, ale także na czynności zawiadomienia policji oraz skorzystania z pomocy lekarskiej. Tym samym nie zasługują na uwzględnienie zarzuty skarżącego, że sąd dokonał oceny wadliwej, nie pozostającej jako dowolna pod ochroną art. 7 kpk. Dowód,

na którym sąd się oparł wraz z dowodami pośrednimi w postaci dokumentacji lekarskiej oraz zapisem rozmowy z policją zasadnie stanowiły podstawę do odrzucenia przez sąd rejonowy twierdzeń oskarżonych. Zaprzeczali oni, że istniały między nimi, a Ł. S. nieporozumienia. Przyznali jedynie, że upominali pokrzywdzonego, żeby lepiej pracował. Podobnie zeznała A. S. (2), ale nie ma wątpliwości, że do jej twierdzeń trzeba podchodzić z należytą ostrożnością z uwagi na stosunek małżeński łączący ją z jednym z oskarżonych. Ona także zaprzeczyła istnieniu konfliktu, ale przyznała, że pokrzywdzony „podrywał ją w godzinach pracy”.

Wobec tego, że oskarżeni oraz pokrzywdzony pracowali w bardzo małych odległościach od siebie, niezgodnym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego są twierdzenia braci S., jakoby o tym nie wiedzieli. Sąd Rejonowy zasadnie obdarzył walorem wiarygodności zeznania K. W., który jednoznacznie stwierdził, że pomiędzy oskarżonymi, a Ł. S. „coś zaszło”. Jako przełożony obu stron wiedział co działo się w zakładzie pracy, a jednocześnie jest osobą w pełni obiektywną, nie mającą żadnego interesu w rozstrzygnięciu na korzyść lub niekorzyść którejsz ze stron. W toku postępowania ujawnił jedynie to co wiedział. Zdaniem sądu zestawienie twierdzeń świadka, które sąd przeanalizował i właściwie ocenił z twierdzeniami pokrzywdzonego bezspornie dowodzi niechęci oskarżonych do pokrzywdzonego mającej swe źródło w relacjach towarzyskich związanych z ówczesną partnerką jednego z nich.

Podnoszony przez skarżącego zarzut pobieżnej analizy zeznań pokrzywdzonego nie jest zasadny. Sprzeczności w zeznaniach tego świadka nie miały charakteru zasadniczego. Począwszy od zgłoszenia telefonicznego do zeznań podczas rozprawy konsekwentnie twierdził on, że pobiło go dwóch braci, którzy pracują z nim w tym samym zakładzie. Podczas zgłoszenia telefonicznego nie potrafił jedynie podać ich nazwisk i imion, nie miał jednak wątpliwości co do tego jakie osoby dopuściły się pobicia. W zakresie przebiegu zdarzenia, w tym zadawanych ciosów, w istocie w toku postępowania pokrzywdzony nie składał identycznych zeznań. Nie można jednak się w nich dopatrywać istotnych sprzeczności. Świadek zeznał jednolicie co do miejsca zdarzenia oraz osób w nim uczestniczących. W zakresie zadawanych uderzeń w jednych zeznaniach opisywał stan faktyczny bardzo dokładnie, w innych mniej. Nie zeznał jednak sprzecznie co do istotnych fragmentów zdarzenia. Sąd Rejonowy słusznie celem wyjaśnienia nieścisłości odczytał podczas rozprawy zeznania Ł. S. z postępowanie przygotowawczego. Dał wiarę logicznej argumentacji świadka, że sprzeczności te są skutkiem upływu czasu, nie nadużywając w ten sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Tym bardziej, że od zdarzenia upłynął określony interwał czasowy, na co świadek się powołał wskazując, że potwierdza pierwsze ze swoich zeznań. Co istotne podał, że chciałby o zdarzeniu już zapomnieć, co niewątpliwie rzutowało na zacieranie się szczegółów dotyczących jego przebiegu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego ocena zeznań świadka Ł. S. została przez sąd rejonowy dokonana zgodnie z przepisami i jako taka zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. Nie ma w nich bowiem żadnych elementów, w tym nowych, które powodowałyby wątpliwość co do sprawców pobicia go. Zajście z udziałem pokrzywdzonego miało przecież charakter dynamiczny, został jednocześnie zaatakowany przez dwie osoby, znajdujące się z przodu i z tyłu pokrzywdzonego. W świetle powyższego oczywistym jest, że mógł on mieć kłopoty z dokładnym i precyzyjnym ustaleniem tego ile dokładnie ciosów otrzymał, w jakiej kolejności i jakie niosły ze sobą skutki. To co podał pokrzywdzony stanowiło relację tego co zapamiętał i nie zawierało istotnych odmienności. Zarzut, że pokrzywdzony składając zeznania niejako dodawał różne okoliczności, w tym niedosłuch, nie potwierdzony opinią lekarską, jest niezasadny szczególnie gdy biegły M. G. wskazał, że ów niedosłuch mógł być jego subiektywnym odczuciem (k. 188).

Prawidłowo przeciwstawiając dowód z zeznań pokrzywdzonego sąd odrzucił dowód z wyjaśnień oskarżonych jako sprzeczny z nimi. Należy zauważyć wyraźne sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych. S. S. (1) w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że „może i spotkał się” z pokrzywdzonym na dworcu PKP, ale jak stwierdził każdemu wolno tam przechodzić. W postępowaniu sądowym natomiast, pomimo upływu znacznej ilości czasu od zdarzenia stwierdził, że na pewno nie był na dworcu 13.06.2012 r. Podczas rozprawy wyjaśnił również, że „tego dnia akurat nie pasowało mu odwiezienie narzeczonej do domu i sama wracała do domu”. Ze słów tych wynika, że ten dzień był wyjątkiem, a regułą było odwożenie A. S. (2) przez niego do domu. Stoi to w sprzeczności do zeznań jego narzeczonej, która podczas rozprawy oświadczyła: „ja dojeżdżałam wówczas do pracy pociągiem, a mąż samochodem. Narzeczony mnie nie odwoził do pracy do domu, bo ja uważałam, że sobie poradzę, on jechał samochodem, a ja

wracałam pociągiem”. Te wyraźne sprzeczności potwierdzają niską wiarygodność oskarżonych oraz świadka A. S. (2), co skutkowało tym, że sąd prawidłowo odrzucił ich twierdzenia .

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 7 kpk poprzez danie wiary zeznaniom pokrzywdzonego pomimo tego, że są one sprzeczne z wywiadem lekarskim podczas przyjęcia do szpitala w dniu 14.06.2012 r. oraz dokumentacją medyczną. Sąd Rejonowy biorąc pod uwagę zeznania lekarza F. B., jak również, zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze konsekwentne twierdzenia pokrzywdzonego, słusznie pominął przy ustalaniu stanu faktycznego okoliczność dotycząca podania na Oddziale Ratunkowym w SP ZOZ w Ł. przez pokrzywdzonego, iż został pobity przez znanego mu osobnika, zamiast osobników. W ocenie Sądu Okręgowego w ogóle nie można mówić o sprzecznościach między zeznaniami Ł. S., a szpitalną dokumentacją medyczną. Uderzenia od tyłu w głowę oraz w twarz mogły nieść ze sobą wszystkie skutki urazowe stwierdzone w opinii lekarza M. F.. Natomiast cios w łopatkę, o jakim wspomina pokrzywdzony mógł nie nieść za sobą konsekwencji urazowych. Nietrafne są też zarzuty obrońcy jakoby Ł. S. o pogorszeniu słuchu mówił dopiero podczas rozprawy sądowej, bowiem wspominał o tym już podczas pierwszych zeznań w charakterze świadka dnia 13.06.2012 r. Także w swoich zeznaniach F. B. oraz D. J. stwierdzili, że bóle głowy mogły być związane z urazem ucha, a po prostu w dokumentacji medycznej tego nie zapisano. Jak wyżej wskazano także biegły G. wskazał, że niedosłuch mógł być wynikiem subiektywnych odczuć pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu nietrafny jest również zarzut niedokonania oceny dowodu w postaci opinii uzupełniającej biegłego M. G. (2). Sąd Rejonowy w uzasadnieniu słusznie stwierdził, iż mechanizm powstałych u pokrzywdzonego obrażeń potwierdza opinia uzupełniająca. Należy zauważyć, że obie opinie nie są w żaden sposób ze sobą sprzeczne. W pierwszej biegły stwierdza, że obrażenia są najprawdopodobniej następstwem pobicia, w drugiej dopuszcza jako przyczyny, w równym stopniu prawdopodobieństwa, zarówno pobicie jak i uraz bierny. Sąd uwzględniając pozostały materiał dowodowy zasadnie uznał, że obrażenia były efektem pobicia. Należy zauważyć, że nawet gdyby opinie były sprzeczne nie można odebrać sądowi, w ramach swobodnej oceny dowodów, prawa do uznania za słuszne wniosków zawartych w jednej opinii, a odrzucenia wniosków sformułowanych w innej (wyr. SN z 29.12.1977 r., Rw 417/77, OSNKW 1978, Nr 2-3, poz. 31; wyr. SN z 20.6.1984 r., Rw 27/82, OSNPG 1984, Nr 11, poz. 102; wyr. SN z 13.5.1986 r., IV KR 118/86, OSNPG 1987, Nr 2, poz. 25; wyr. SN z 13.5.1986 r., IV KR 118/86, OSNPG 1987, Nr 2, poz. 25). W sprawie niniejszej nie może być jednak mowy o sprzecznościach. Wszyscy biegli w oparciu o dokumentację medyczną potwierdzili tożsame obrażenia, które miał pokrzywdzony. Wskazali oni, że mogły one powstać w mechanizmie pobicia. Takie przyjęcie przez sąd rejonowy mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego jest w pełni uprawnione w świetle wszystkich opinii. Zasadnie sąd rejonowy przyjął taki mechanizm mając na uwadze także opinię M. G. (2). Zestawienie bowiem twierdzeń pokrzywdzonego z opinią M. G. (2) czyniło uprawnionym i prawidłowym przyjęcie przez sąd mechanizmu czynnego w którym powstały obrażenia. Tym samym sąd odrzucił mechanizm bierny, na który także jako możliwy wskazywał biegły. Było to jego uprawnieniem przy ocenie opinii.

Zarzuty stawiane rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego dotyczące naruszenia art. 167 i 366 kpk w postaci przedstawionej przez obrońcę nie zasługują na uwzględnienie. Nie ma znaczenie dla rozstrzygnięcia to, że sąd nie ustalał osoby o imieniu D., przy tak sformułowanej przez obrońcę potrzebie uzupełnienia materiału dowodowego. Sąd ustalił przecież, że przyczyną zajścia były nie relacje związane z pracą a z osobą A. S. (2), wówczas narzeczonej S. S. (1). Nie miało znaczenia także w towarzystwie jakiej osoby pokrzywdzony składał telefoniczne zawiadomienie o przestępstwie. Istotą bowiem jest to, że złożył je osobiście, wskazując na sprawców swojego pobicia. Sposób zaś doznania obrażeń przez pokrzywdzonego sąd ustalił w oparciu o dowody przedstawione w uzasadnieniu.

Teza dowodowa zawarta w apelacji w odniesieniu do zarzutu nie odtworzenia nagrania zgłoszenia telefonicznego także nie znajduje aprobaty sądu okręgowego. Z tonu głosu, długości przerw w wypowiedziach pokrzywdzonego, czasu rozmowy nie można zdaniem sądu okręgowego wyciągać wniosków dotyczących wiarygodności pokrzywdzonego, na co wskazuje skarżący. Ta została ustalona przez sąd rejonowy w oparciu o dowody, które wskazał w uzasadnieniu.

Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia także to, że sąd rejonowy nie ustalił nazw miejscowości na trasie pociągów odjeżdżających ze stacji Ł., dla weryfikacji wyjaśnień oskarżonych. Środek dowodowy dla uzyskania celu wskazanego

przez skarżącego jest nieprzydatny. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia spraw są także zarzuty skarżącego dotyczące mediacji.

O naruszeniu art. 5 § 2 kpk, które zarzuca obrońca w apelacji, można mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny, a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10). Na kanwie niniejszej sprawy nie zachodziły żadne wątpliwości nakazujące sądowi rejonowemu ich rozstrzygnięcie wg reguły wskazanej w art. 5 par. 2 kpk, toteż zarzut ten jest także nietrafny.

Podsumowując dotychczasowe rozważania powtórzyć trzeba, że kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Rejonowy są prawdziwe i odpowiadające tym dowodom. Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej. Nie znajdują zatem aprobaty twierdzenia skarżącego, że sąd poczynił błędne ustalenia faktyczne w postaci przez niego wskazanej.

Uzasadnienie Sądu Rejonowego zostało sporządzone wbrew twierdzeniom skarżącego z uwzględnieniem reguł art. 424 par. 1 kpk w sposób wystarczająco poprawny dla przeprowadzenia instancyjnej kontroli orzeczenia. Sąd ocenił wszystkie dowody, w tym także opinię M. G. (2), o czym była mowa w pierwszej części uzasadnienia.

W przypadku apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego sąd odwoławczy nie jest związany granicami podniesionych w niej zarzutów. Sąd okręgowy skontrolował więc wyrok pod kątem wszystkich przyczyn odwoławczych pokreślonych w art. 438 k.p.k. W niniejszej sprawie nie ujawniły się również przesłanki z art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k. obligujące sąd odwoławczy do podjęcia działań kasatoryjnych z urzędu.

K. prawna przyjęta przez sąd rejonowy jest prawidłowa. Także kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w stosunku do obydwu oskarżonych oraz kary grzywny zostały orzeczone prawidłowo z uwzględnieniem reguł art. 53 kk. Nie są one rażąco niewspółmierne w zakresie ich surowości, zważywszy na rodzaj obrażeń, których doznał pokrzywdzony oraz to, że obydwaj oskarżeni byli karani za czyn z art. 158 par. 1 kk (k. 249). Sąd Rejonowy ferując rozstrzygnięcie o karze miał na uwadze wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kary, zarówno te obciążające jak i łagodzące i nadał im właściwą rangę. W sposób prawidłowy ocenił stopień szkodliwości społecznej czynów oraz warunki i właściwości oskarżonych oraz pozostałe okoliczności istotne dla wymiaru kary.

Wobec tego Sąd Okręgowy utrzymał wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 Ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Ewa Bogusz – Patyra Sławomir Kaczor Magdalena Kurczewska-Śmiech